

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRZEMIAŃ: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbiorców pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Państwowej Oszczędnościowej Nr. 6120.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najst. Marji P. 52. Tel. 2245. Strz. D. 45.
Redaktor lub jego zastępca, przyjmują odpowiedzialność za treść drukowanych ogłoszeń i za wszelkie skutki z nich wynikające. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i za wszelkie skutki z nich wynikające. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i za wszelkie skutki z nich wynikające.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed tekstem 30 gr. W tekście 20 gr. i nadciśnięto 40 gr., za tekstem 30 gr. Litografia ogłoszenia wiersz napięty 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najniższe ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i nieregularne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zaprawione 100 proc. drożej. W numerach dwutygodniowych i jedynkowych 50 proc. drożej. Ogłoszenia szkolne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 24. — Telefon nr. 2334.



Eufemja z Majewskich Wróblewska

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła w Panu dn. 6 lipca 1936 r., przeżywszy lat 87.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Krakowskiej 13/17, do Katedry, nastąpi w wtorek dn. 7 b. m o godz. 6-ej po poł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę dn. 8 b. m, o godz. 10 rano. Pogrzeb na cmentarz na Kule, tegoż dnia o godz. 6-ej po południu.

Na smutne te obrzędy zapraszają, pogrążeni w głębokim żalu

Dzieci, Wnuki, Prawnuki i Rodzina.

Polacy muszą czuwać!

NIEMIECKI ZAMACH STANU W GDAŃSKU ZAPOWIADA ZNANY PUBLICYSTA ANGIELSKI.

Paryż. — Skrajnie pesymistyczne komentarze poświęca prasa francuska sytuacji międzynarodowej, której grozę ujawniły w sobotę nocne obrady genewskie.

Czytając niektóre artykuły, można myśleć, że w Europie rozpoczyna się najgorszy okres, prowadzący przez nową bezprawia do fatalnego rozwiązania. Znamieniem jest to, że jako największe zagrożenie niebezpieczeństwo dzienniki tutejsze wymieniają jednomyślnie nie sprawę Austrii, lecz sprawę Gdańska.

Sobotnia mowa prezydenta senatu gdańskiego Greisera przed Radą Ligi Narodów interpretowana jest powszechnie jako zapowiedź nieuchronnego zamachu stanu w Wolnym Mieście i co za tym idzie, nieobliczalnie w następstwach nowe powikłania i konflikty.

Nie sposób oczywiście stwierdzić, ile jest w tych alarmach szczerości, a ile taktyki, obliczonej na odwrócenie uwagi od innych trudnych problemów, wobec których znajduje się dyplomacja francuska.

Faktem jest jednakowoż, że ten sam ton skrajnego pesymizmu znajdujemy w prasie londyńskiej, która również wskazuje na Gdańsk jako punkt wyjścia najbliższej katastrofy.

Posępne echo wzbudza ogłoszony w „Sunday Times” sensacyjny artykuł Wickhama Steda, uważanego za najlepszego znawcę spraw środkowej Europy. W artykule tym Sted mówi o przyszłym wcieleniu Gdańska do Niemiec, jako o rzeczy ostatecznie zdecydowanej w Berlinie i starannie przygotowanej. Ujawnia on, że dowództwo niemieckiego pierwszego okręgu wojskowego w Królewcu otrzymało ostatnio instrukcje w celu zorganizowania w porozumieniu z gdańskimi narodowymi socjalistami kadr przyszłego korpusu mającego obsadzić teren Wolnego Miasta. Kadry te formowane są obecnie w Malborku, Elblągu, Niemieckiej Hawle, Ostrudzie i Tannebergu z tem, że przeniesienie ich do Gdańska miałoby nastąpić w ciągu tego lata.

Sted zwraca dalej uwagę, że Polska może być wkrótce zdana na łaskę lub niełaskę Niemiec i że jeżeli jej dostęp do morza zostanie w Gdańsku zablokowany, w takim razie znajdzie się ona w nie zwykle trudnym położeniu pomiędzy hitlerowskimi Niemcami i sowiecką Rosją, nie mając w obecnych okolicznościach liczyć na to, by Liga Narodów miała możliwość lub chęć przyjęcia jej z pomocą.

Jako dowód powagi sytuacji w Europie, należy wreszcie traktować rewelacje londyńskiego „Sunday Express”

który tej niedzieli donosi, że wszystkie zarządzenia zostały wydane, by móc w ciągu lata w każdej chwili zwołać parlament brytyjski na nadzwyczajną sesję i że członkowie brytyjskiego rządu przerosno, by w czasie wakacji nie oddalali się zbyt daleko do Londynu.

SKAZANIE KOLEJARZY GDAŃSKICH.

Gdańsk. — Przed kilku dniami sądził sąd okręgowy w Gdyni na areszt 2 miesięcy 8-ch kolejarzy z Gdańska. —

Chodzi o obywateli gdańskich Cybulowskiego Pawła, Hinza Pawła i Krentza Ottona i żony Steinke Pawła, którzy przed niedawnym czasem usiłowali przeżyć z Gdańska do Polski obligacje Pożyczki Narodowej w celach sprzedażnych nie wiedząc o dekreście Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 IV. b. r., który zakazuje przywożenia do Polski papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów od tych papierów bez uzyskania zezwolenia właściwych urzędów polskich. Powyższy fakt jest poważną winą, ponieważ liczni pracownicy P. K. P. na obszarze W. M. Gdańska subskrybowali swego czasu znaczne sumy Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej i z pewnością nie mieli pojęcia, że wwoz obligacji na teren Polski uzależniony jest od specjalnych zezwoleń.

Przyłączenie Gdańska do Niemiec

MA POSTAWIĆ WKRÓTCE EUROPE PRZED FAKTEM DOKONANYM?

Wiedeń. — Obecnie po zniesieniu sankcji, których dalsze stosowanie mogło być rozpoczęte niebezpieczeństwo powikłania w Europie, zaczynają się uwidaczniać inne ogniska niepokojów, z których najbardziej groźnym jest Gdańsk i jego polityka, uprawiana przez prezydenta Senatu gdańskiego Greisera.

Cała światowa opinia publiczna stwierdza z naciskiem, że wywody prezydenta Greisera z ubiegłej soboty, to nie tylko typowa demonstracja narodo-socjalistyczna, ale i fakt wysoce niebezpiecznego zaniepokojenia, które nie może pozostać bez wpływu na dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej.

Jest faktycznie znamienne, że Berlin solidaryzuje się całkowicie z wywodami Greisera.

Koła poinformowane twierdzą, że

Greiser działał w porozumieniu z Berlinem, otrzymawszy stamtąd dokładne instrukcje. Tem się też tłumaczy, dlaczego przemawiał on w Genewie w imieniu całego narodu niemieckiego. Nikt też nie wąpi, że tekst jego deklaracji został poprzednio dokładnie w Berlinie ustalony. To też pogłoski dokonania w Gdańsku ze strony reżimu narodowo - socjalistycznego zamachu stanu, i to w czasie najbliższym, potwierdzają się uporczywie.

Uderzenie Greisera pięścią w stół w Genewie stworzyło, wedle powszechnej opinii, nową sytuację w obliczu zbliżającej się konferencji państw lokarneskich.

Z tem większym napięciem oczekuje obecnie Anglia odpowiedzi Niemiec na zapytanie, czy Berlin uszanu-

je przynajmniej resztki klauzuli traktatu wersalskiego.

Sytuacja bowiem w chwili obecnej wygląda w ten sposób, że przyłączenie Gdańska do Niemiec ma postawie wkrótce w Europie przed faktem dokonany.

Wiadomości ze źródeł angielskich przypuszczają jednakże, że z uwagi na dobre stosunki pomiędzy Niemcami i Polską, nie dojdzie do takiego Anschlussu, który obracać się będzie raczej tylko w ramach wewnętrznych. Reżimowi gdańskiemu zależy przedewszystkiem na pozbyciu się wysokiego komisarza Ligi Narodów, którego obecność w Gdańsku przeszkadza wielce i doprowadzi do przyłączenia do socjalizmu z gdańską opozycją.

Reżim gdański pragnie więc dokonać zamachu stanu, którego jedynym i wyłącznym celem byłoby zaprowadzenie dyktatury przez zniesienie dotychczasowej konstytucji demokratycznej.

Dyktatura ta nie miałaby jednak ukrócić praw mniejszości polskiej w Gdańsku i to na wyraźny rozkaz Berlina, będąc skierowaną wyłącznie przeciwko temu odłamowi ludności niemieckiej w Gdańsku, który nie chciał odtąd „zgleichschaltować” się.

Należy jednak stwierdzić, że Anglia jest wysoce zaniepokojona zapowiedzią przyszłych wypadków na terenie Gdańska. Sytuacja Gdańska poruszona będzie szczegółowo w czasie wielkiej debaty zagraniczno-politycznej w Izbie Gmin.

Londyńska opinia publiczna, której stosunki do Niemiec uległy obecnie pewnemu ochłodzeniu, dochodzi do wniosku, że mowa prezydenta Greisera w Genewie była niejako odpowiedzią na kwestionariusz angielski.

Zniesienie sankcji od 15 lipca.

Genewa. — Konferencja sankcyjna (t. zw. komitet koordynacyjny), do której z wyjątkiem Włoch i Abisynji, należą wszyscy członkowie Ligi Narodów; zebrała się w poniedziałek przed południem, by na podstawie zasadniczego rozstrzygnięcia zgromadzenia Ligi Narodów z soboty uchwalić odwołanie sankcji przeciw Włochom. Na wniosek rządu angielskiego konferencja postanowiła znieść sankcje przeciw Włochom z dn. 15 lipca.

W dyskusji brało udział kilku przedstawicieli, zwłaszcza Ameryki łacińskiej, którzy w krótkich przemówieniach zakomunikowali stanowisko rządów wobec zagadnienia sankcyjnego.

Przedstawiciel Polski oświadczył, że Polska z własnej suwerenności odwołuje już sankcje i że dlatego więc Polska wstrzyma się od głosu.

Przedstawiciel hiszpański odpowiadał pod względem formalno-prawnym na woty przedstawiciela polskiego, by zaakcentować zbiorowy i równoczesny charakter sankcji.

W dyskusji przemawiali także przedstawiciele Francji i Anglii.



Maharadża hinduski Dharampur w Warszawie. Zdjęcie nasze przedstawia maharadżę Dharampur przechodzącego przed frontem kompanii honorowej na pl. Marszałka Piłsudskiego przed złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Włochy w godzinie tryumfu

Raz jeszcze podniosła się we Włoszech fala patriotycznego uniesienia. Zebranie Ligi Narodów, którego wynikiem, jak łatwo przewidzieć, będzie mniej lub bardziej szybka likwidacja sankcji, ponownie uaoocniło narodo w włoskiemu rozmiary zwycięstwa odniesionego w sprawie abisyńskiej. Duma rozpięła pierś każdego Włocha, kiedy uświadamia sobie, ile przeszkód trzeba było pokonać, aby osiągnąć zwycięstwo. Załamanie się na której kolwiek z nich groziło klęską, całkowitą i bezapelacyjną. Trzeba było dokonać nie tylko olbrzymiego wysiłku wojkowego. organizacyjnego i finansowego, rozbić wroga, zwalczyć niesłychane trudności klimatyczne i tere nowe, ale także zmobilizować duchowo cały naród, aby przetrwał gospodarce i moralne obciążenia, którego zewnętrznym wyrazem były sankcje.

I oto świadomość, że Włochy zrealizowały swój cel kolonialny, wbrew woli pięćdziesięciu państw, mimo sprzeciwu i kontrakcji całej potęgi wielkobrytyjskiej, stała się źródłem głębokiego przeobrażenia duchowego które się dokonało w tym kraju i może poważnie zaważyć przy przyszłych decyzjach. Włoch wyzbył się poczucia niższości, które żywił wobec innych wielkich narodów, a przede wszystkim Anglików. Patrzy on na nich teraz innymi oczyma. Mit, jaki ich otaczał we Włoszech, przysł. Miejsce bezkrytycznego, religijnego prawie podziwu zajął wybujały krytycyzm, niemal lekceważenie. Włoch uważa się już nie tylko za równego Anglikowi, ale za lepszego i dzielniejszego odeń.

Teza, głosząca rychły zmierzch imperjum brytyjskiego, owładnęła niepo dzielnie umysłami szerokich mas włoskich. Rzymskie sfery kierownicze są dużo ostrożniejsze, ale działa na nie stale z ogromną siłą napór antyangielskich nastrojów z dołu. Drugim, obok rozwinięcia się samopoczucia potęgi i ugruntowania aspiracji imperialnych, następstwem moralnym zwycięstwa jest pogłębienie się konsolidacji narodowej, wzmocnienie faszystów, a w pierwszym rzędzie autorytetu Mussoliniego. Masy przypominają sobie doskonale, jak mało entuzjazmu wśród nich budziła impreza abisyńska w pierwszej fazie, że Il Duce wziął całe brzemie odpowiedzialności na swe barki, narzucił właściwie wojnę narodowi. I dlatego uważa się go za sprawcę i realizatora zwycięstwa i żywi dlań uczucia podziwu i wdzięczności. Teraz uczucia te wciąż jeszcze buchają wysokim płomieniem. Po tryumfie nad Negusem i Anglią, przyszła godzina tryumfu nad Ligą Narodów, nad społecznością pięćdziesięciu narodów. Rozplomienia to uczucie dumy i siły narodowej.

Zwycięstwo nad Ligą jest ostatnim ogniewem w długim łańcuchu tryumfatałnych obchodów. Kończy się święto, a zaczyna dzień codzienny, zaszary, pozbawiony pióropusza heroizmu, niosący troskę. Jeszcze panuje we Włoszech nastroj święteczny, pełen nadziei na świetną przyszłość narodu i na poprawę bytu każdego z jego obywateli, jeszcze strzelają ku niebu barwy fajerwerki — w świetle ich wszyscy ko nabiera cudownych barw i blasków. Ale feerja kończy się. Codzienny dzień puka twardą ręką do wrót. Kształty jego rysują się coraz wyraźniej. Pochłonięte świętnością chwili, masy nie patrzą na skromnego przy-

chodnia, ani na wór, pod którym się on ugina. Dla szerokich rzesz wór ten okaże się worem niespodzianek. Tem przykrzejszych, im różowiej wyobrażano sobie przyszłość. Kierownicy włoskiej nawy państwowej znają wartość tego woru. I dlatego właśnie nie śpieszą się, aby zapoznać z nim masy. Zawsze starczy czasu na rż czarowania. Likwidacja zaś wojny, na którą z takim utęsknieniem oczekuje je cały naród, przyniesie je napewno i to w wielu dziedzinach.

W polityce zagranicznej zdobycie Abisynji jest dopiero otwarciem, a nie zaś, jak pragnąłby tego Rzym, zamknięciem partii z Anglią. Partii zwycięskiej, obliczonej na długie lata, która z szachownicy dyplomatycznej przeniesie się może w dalszej przyszłości na wojenną. Wielka Brytania nie zrezygnuje bez walki ze swej przewagi na Morzu Śródziemnym. Ze względu na swą przejściową słabość militarną, ograniczy się narazie do przygotowania metodami dyplomatycznymi odosobnienia Włoch, skoalizowania przeciw nim w tej czy innej postaci, mniejszych państw śródziemnomorskich.

Rzym pragnąłby się ułożyć, gdyż w wielkim wysiłku abisyńskim potrzebuje pokoju. Z drugiej jednak strony wątpliwe jest, czy zechce on i będzie mógł, udzielić zaniepokojonej jego aspiracjami imperialnymi i nieufnej Anglii tak rozległych gwarancji politycznych i militarnych na przyszłość, aby zadowolili ją one. Bez takich zaś gwarancji nie może być mowy o powrocie do dawnej przyjaźni i kollaboracji angielsko-włoskiej.

Obok tej zewnętrzno-politycznej troski narastają rozliczne inne z dziedziny finansowej i gospodarczej. Z każdym dniem nabierają one na napięciu. Trzeba załatać wyrwy poczynione w finansach i gospodarce narodowej przez kosztowną wojnę i sankcje. A tymczasem pacyfikacja i urządzenie Abisynji wymagają dalszych ogromnych środków. Jak je zebrać? Wojna nakreśla wewnętrzną koniunkturę. Ciężki przemysł pracował pełną parą. Teraz okres ten się kończy. Produkcja przemysłowa gwałtownie spadnie, a równocześnie setki tysięcy zdemobilizowanych żołnierzy wyciągnie ręce po pracę.

Tak w ogólnikowym zarysie przedstawi się sytuacja. Mimo zwycięstwa horoskopy Włoch na przyszłość nie są różowe.

P. R.

Związek Polaków w Gdańsku

w obronie pokrzywdzonych.

Gdańsk. — O dobroczynnej roli, jaką wobec ludności polskiej, przebywającej na obszarze Wolnego Miasta Gdańska pełni Związek Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku świadczy następujący wypadek.

Przed kilku dniami przybyło do Gdańska Wisła 34-ch flisaków, z drzewem z Polesia, przeznaczonem dla gdańskiej firmy niemieckiej I. Maislich Finber Export. Podróż była bardzo uciążliwa i trwała około 13 tygodni. Po przybyciu do Gdańska flisacy zwrócili się do firmy Maislich z prośbą o wypłatę wynagrodzenia zgodnie z umową, zawartą między tą firmą a dostawcą — firmą Szymon Rymar w Poznaniu. Tu im oświadczono, że pieniędzy nie otrzymają, ponieważ firma Rymar miała podjąć uprzednio całą należność za transport drzewa. W rezultacie biedni flisacy przez 3 dni turali się po różnych instytucjach gdańskich, aby otrzymać ciężko zapracowaną należność, jednakże starania te były

bezskuteczne. W swoim zmartwieniu zwrócili się oni wreszcie, jako do ostatniej deski ratunku do Zarządu Głównego Związku Polaków. Po rozpatrzeniu sprawy przez Wydział Opieki Prawnej organizacja podjęła bardzo energiczne kroki wobec gdańskiej firmy, w wyniku których wszyscy flisacy otrzymali narazie wynagrodzenie w łącznej kwocie ok. 2,600 zł. Kwota powyższa została bezwzględnie w obecności przedstawicieli Związku Polaków flisakom wypłacona. Niezależnie od tego Związek Polaków zobowiązał firmę Maislich do złożenia listu gwarancyjnego na zapłatę reszty należności flisakom na kwotę 1,520 zł. — Pomoc, udzielona flisakom, znalazła ogromne uznanie, czemu dawali oni wyraz w serdecznych podziękowaniach pod adresem Związku Polaków w Gdańsku. Należy zaznaczyć, że bez tej pomocy flisacy byłiby narażeni nawet na ewentualną utratę całkowitego zarobku.

TELEGRAMY

ALARMUJĄCE POGŁOSKI O CHOROBIE PIUSA XI.

Wiedeń. — Otrzymało tu z Rzymu alarmujące wiadomości o chorobie Ojca św. Mimo zaprzeczających komunikatów Watykanu, korespondenci pism tutejszych donoszą, iż papież Pius XI wskutek wyczerpania zmuszony jest przerwać pracę. Przed kilku dniami odbyło się podobno konsylium lekarzy, którzy stwierdzili u Ojca św. znaczny ubytek sił.

Podobno Ojciec św. wspominał kilka razy do swej bliskiej śmierci i wyraził się, że pragnąłby umrzeć w swoim ulubionym zamku w Castel - Gandolfo.

Papież Pius XI-ty skończył już 80 lat. Jak donoszą korespondenci, papież nie chodzi już o własnych siłach, lecz noszony jest w lektyce, którą obsługiwał się ongiś Leon XIII-ty.

ROZCZNIKA WOJNY — „ŚWIĘTEM POKOJU”.

Paryż. — Komitet francuski powszechnej organizacji pacyfistycznej — zwrócił się do rządu o pozwolenie na zorganizowanie dnia propagandy pokoju w dniu 2-gim sierpnia 1936 roku. Pozwolenie to uzyskano. W czasie obchodu który wyznaczono na dzień rocznicy wojny, zabierze głos premier Blum.

WYNIKI WYBORÓW W FINLANDJI.

Helsingfors. — Tymczasowe wyniki wyborów do parlamentu fińskiego są następujące: socjaliści 83 mandaty (zyskali 5)

agrarjusze 54 mandaty (zyskali 1), Szwedzi 22 mandaty (zyskali 1) konserwatyści 19 (zyskali 2), stronnictwo ludowo-patriotyczne 13 (stracili 2), postępowcy 8 (stracili 3), ludowcy 1 (stracili 1), Drobnol. rolnicy, którzy w wyborach 1933 roku uzyskali 1 mandaty, obecnie nie będą dysponować żadnym.

NA TEREN SOCJALISTÓW HISZP. ODPOWIADA PRAWICA TEROREM.

Madryt. — W Madrycie otwarto w nieoświetlonej ulicy bocznej ogień z pistoletów do uczestników zgromadzenia grupy zawodowej młeczarzy, które się odbywało w gmachu socjalistycznego związku zawodowego. Dwoje ludzi zabito na miejscu, a czworo raniono poważnie.

Przypuszczają, że chodzi o rewanz za napad rewolwerowy socjalistów z dnia poprzedniego na pewną kawiarnię w Madrycie, w którym trzech faszystów poniosło śmierć.

Błąd zwycięzonym

Genewa, 6.7. — W ciągu 17-tu lat swego istnienia Liga Narodów nie przeżyła może tak ponurego dnia, jak dzień wczorajszy.

W sprawie abisyńskiej prawidłowe uchwalenie rezolucji wymagało jednomyślności wszystkich członków Ligi. — Dlatego więc uchwalono nie „rezolucję”, lecz tylko „zyczenie”, gdyż uchwalenie zyczenia nie wymaga jednomyślności wszystkich państw zasiadających w Lidze. W ten sposób rozpoczęli apel do

legata Abisynji i jego desperacki okrzyk padł w próżnię.

Znalazł się jednak na zgromadzeniu jeden tylko śmiałek, który nie wahał się napiętnować małoduszności zgromadzenia, jako niegodnej komedii. Był to delegat Panamy nazwiskiem Galileo Solis. Gdy rzucił z trybuny słowa okrutnej prawdy, może te słowa rozległy się silniejszym echem w niejednym sumieniu.

Tajny okólnik

o akcji komunistycznej w Austrii.

Wiedeń. — Ogłoszenie przez austrjackiego komisarza propagandy plk. Adama tajnego okólnika Kominternu w sprawie zorganizowania na wielką skalę propagandy komunistycznej w Austrii, wywołało w tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie.

Okólnik ten zaleca agitatorom komunistycznym podżeganie i radykalizowanie mas robotniczych w Austrii, przy czym agitatorzy ci mieliby utrzymywać kontakt nie tylko z drugą międzynarodówką, lecz także z demokratami wszelkich odcieni.

Propaganda komunistyczna w Austrii, wedle możliwości ma dotrzeć także i do organizacyj legalnych, posługując się do tego osobami, które nie weszły dotąd w konflikt z policją.

Poza tem zamierzało politbiuro moskiewskie zorganizować na terenie Austrii, manifestację pod hasłem „pokoju i wolności”.

Rzecz prosta, że władze austrjackie poinformowane w czas o tych planach Moskwy, sparaliżują ewentualną akcję agitatorów komunistycznych w zarodku. W końcu należy zaznaczyć, że rząd austrjacki postanowił wydać wkrótce ustawę o ochronie państwa na wzór ustawy szwajcarskiej i czechosłowackiej powołał już specjalny komitet ministerjalny, który zamie się wypracowaniem odpowiednich postanowień.

PROPAGATOR „MAŁŻENSTW KOLEZENSKICH” ZA NIEROZERWALNOŚCIĄ MAŁŻENSTWA.

Waszyngton. — Sędzia Lindsey, twórca i propagator instytucji t. zw. „małżeństw koleżeńskich”, które miały oswobodzić ludzką od „tyranji katolickiej nauki o nierozzerwalności małżeństwa” — odwołał w ostatnich czasach głoszone przez siebie teorie, przekonawszy się, że wprowadzają one społeczeństwo na błędne drogi.

W dziennikach amerykańskich przynajmniej on otwarcie, że „w Ameryce ginie małżeństwo i zamiast niego zjawia się wolna miłość i chaos, a nawet anarchia seksualna”. Jako jedyny środek zaradczy przeciw temu widzi Lindsey konieczność powrotu do zasad religijnych. „Niechaj ludzie nadbrzeżu do religii — pieze — i niechaj dobrać wychowują dzieci, aby potrafiły one odnowić dawne małżeństwo. Uważają mi wszyscy za postępowca, ja jednak mogę przyznać się, że jestem zwolennikiem dawnego nierozzerwalnego małżeństwa. Przekonałem się, że starzy nasi ojcowie szczęśliwsi byli od nas i więcej osiągnęli od nas, chociaż materialnie my dziś lepiej od nich śmamy”.

Śmierć sławnego lotnika

London. — Wedle doniesień z Sidney, znany lotnik australijski James Melrose, który w r. 1934 ustalił nowy rekord szybkości na samolotach małego typu między Melbourne a Londynem, padł ofiarą katastrofy samolotowej. Katastrofa wydarzyła się koło Melbourne. Szczątki samolotu znalazłono rozrzucone w promieniu kilku kilometrów. Wskazuje to, że katastrofa została wywołana eksplozją silnika na znacznej wysokości.

Melrose i jego towarzyszy zostali rzucony ofiarą wybuchu na skalę. Zwłoki obu pilotów były tak zmasakrowane, że tylko z trudem zdołano zabitych rozpoznać Melrose leży 21 lat. Po swym zwycięstwie na trasie London — Australia odznaczył się w wielkim locie transkontynentalnym z Anglii do Australii, a w listopadzie ub. r. przerwał w Singapore próbę pobicia rekor du szybkości na tej trasie, przylgając się do ekspedycji szukającej zaginionego lotnika Knaforda Smitha. W czasie tych poszukiwań Melrose omal nie padł ofiarą katastrofy.

400 OSÓB ZATRUTYCH RYBAMI.

Jerozolima. — Około 400 osób z uboższej ludności zachorowało w Jerozolimie po zjedzeniu ryb, które uległy zepsuciu po zbyt długim transporcie. Jedna osoba zmarła.

SMIERĆ 60 KAPLANÓW BUDDYJSKICH

Szanghaj. — Na Cziliangu na zachód od Czungkingu w Szeccuanie najechała na mielżnę dżonka z przeszło stu kapłanami buddyjskimi. Statek zatonął.

Szesćdziesięciu pasażerów straciło życie. Reszta zdolała się wyratować.

Krwawe starcie w Paryżu

31 policjantów rannych.

Paryż. — Wczoraj wieczorem w pobliżu placu Gwiazdy członkowie rozwiązanych lig patriotycznych zorganizowali manifestację, w której wzięło udział około 1500 osób.

Pierwsze starcie nastąpiło na Champs Elysees, gdzie manifestanci natrafili na silny kordon policji.

Do dalszych incydentów doszło w pobliżu restauracji i kawiarni, położonych w bezpośrednim sąsiedztwie placu Gwiazdy.

Policja była zaatakowana przez manifestantów, którzy rzucali krzesłami i innymi przedmiotami, pochodzącymi z rąk policyjnych przy sobie restauracji i kawiarni.

W końcu policji udało się przywrócić porządek.

W starciu raniono dwu komisarzy i 31 policjantów. Trzech z posród rannych przewieziono do szpitala.

Manifestacje trwały około godziny. Arrestowano 16 osób.

Nowa pożyczka przymusowa w Sowietach.

Moskwa. — Prasa sowiecka zamieszcza szereg artykułów o nowej pożyczce i konwersji 7-miu pożyczek poprzednich. W artykułach tych dzienniki sowieckie starają się wytłumaczyć konieczność obniżenia oprocentowania nowej pożyczki i konwersji pożyczek dawnych. Poprzednie pożyczki oprocentowane były — zdaniem prasy — zbyt wysoko (8 — 10 procent); obniżenie oprocentowania przyczyni się do potaniaenia kredytu, zmniejszenia cen, a tem samem do wzmocnienia rubla.

„Trud“ wyjaśnia, że na obniżenie oprocentowania obywateli nie straca. — W latach pierwszej i drugiej „piącioletki“ otrzymani oni 3 i pół miljarda rubli tytułem procentów i wygranych, wskutek zaś obniżki cen zyskała ludność w 1935 r. 5 miliardów. Dalsza niżka cen da jeszcze większe korzyści, tak, że zyski od pożyczek będą miały znaczenie drugorzędne. Obniżka cen wyniesie dziesiątki procent. Co się tyczy dłuższego terminu pożyczki (wypuszczona ona jest na 20 lat, podczas gdy poprzednie wypuszczane były na 10 lat) oraz konwersji poprzednich pożyczek, to — jak wyjaśnia prasa — spłata tych pożyczek wymagałaby wysiłku budżetowego i rewizji niektórych planów budownictwa.

Ponadto konwersja wskazana jest jeszcze z tych względów, że w rękach 50 milionów obywateli znajduje się 860 milionów obligacji 7 różnych pożyczek, co ogromnie utrudnia ich obsługę.

Uzasadniając obniżkę oprocentowania i konwersję, prasa sowiecka wskazuje na państwa kapitalistyczne, gdzie oprocentowanie pożyczek jest znacznie niższe.

W podaniu najmilej spędzisz czas — czytają najpopularniejsze piśmie mleścowe „Goniec Czechochowski“.

Greiser nie obawia się

ZAKŁÓCENIA STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH.

Berlin. — W przelocie z Genewy uzielił prezydent senatu gdańskiego Greiser rozmowy gdańskiemu przedstawicielowi „Voelkischer Beobachter“ Zarske, w której wypowiedział się o najważniejszych sprawach, jakie się wyłoniły w przebiegu sesji Rady Ligi w Genewie w związku z jego wystąpieniem.

— Część prasy zagranicznej tłumaczy przy świadomym ignorowaniu związków pańską mowę, jak gdyby była planowana akcja gwałtu celem usunięcia statutu gdańskiego. Czy może pan złożyć oświadczenie w związku z tem? P. Greiser w odpowiedzi twierdził, iż w Genewie „robiono nastroje“.

— Ku wielkiej mojej niespodziance — powiedział — zapytywały mnie podczas krótkiego mojego pobytu w Genewie kilkakrotnie gazety z Londynu, które chciały otrzymać ode mnie potwierdzenie, że sześć tysięcy żołnierzy niemieckich miało wmaszerować do Gdańska w nocy na niedziele.

Śmiałem się z tych wymysłów. Powodem mojego wystąpienia w Genewie było wezwanie Rady Ligi do reprezentowania interesów Gdańska. Przed odjazdem nie wiedziałem jeszcze wcale, jak wygląda treść sprawozdania, wobec którego miałem zająć stanowisko.

— Czy będzie się pan upierał przy re-

wizji dotychczasowego stosunku Gdańska do Ligi?

Powtarzając swe zarzuty przeciw p. Lesterowi, że miesza się do „wewnętrznej polityki państwa(!) suwerennego(!)“ oświadczył p. Greiser dalej:

— Będę występował za tem, by przełamać ten niezdolny stosunek nie tylko przy ograniczeniu czasem, lecz na wszystkie czasy.

— Czy Gdańsk będzie brał na przyszłość udział w dyskusji Ligi Narodów i zjawi się na wezwanie, jeśli się będzie miało w Genewie omawiać wewnątrzno-polityczne wypadki gdańskie?

— Jeśli na przyszłość będą miały być omawiane przed forum Ligi Narodów czysto wewnątrzno-polityczne wypadki gdańskie, Wolne Miasto odmówi udziału w takiej dyskusji. (!) We wszystkich innych sprawach, obchodzących Wolne Miasto, skorzysta Wolne Miasto z każdej możliwości wzięcia udziału.

— Czy sądzi pan, zmiana stosunku Gdańska do Ligi Narodów może zawieść momenty zakłócenia dla stosunków polsko-niemieckich?

— Wcale się tego nie obawiam, lecz przeciwnie, jestem nawet przekonany o tem, że wtedy Gdańsk będzie mógł przyczynić się jeszcze więcej niż dotąd, do utrwalenia dobrego stosunku Niemiec do Polski.

P. Greiser nie miał prawa

przemawiać w imieniu 400 tys. gdańszczan — twierdzi prasa opozycyjna.

Gdańsk. — Prasa gdańska poświęca wypadkom genewskim całe kolumny. Czołowy organ narodowych socjalistów „Der Danziger Vorposten“ w artykule wstępnym twierdzi, że akcja p. Greisera na terenie genewskim nie jest akcją przypadkową, lecz początkiem celowego działania w kierunku nowych linii rozwoju, na które musi być zwrócona sprawa Gdańska, ponieważ dotychczasowy stan rzeczy stawia za duże wymagania cierpliwości senatu gdańskiego.

Znany artykuł p. Foerstera, zawierający masywne ataki przeciwko p. Lesterowi, zapowiadał niedwuznacznie, że gdańska partja narodowo-socjalistyczna po okresie daleko idącej powściągliwości, straciła wreszcie cierpliwość.

Gdańsk sam z siebie rozpoczął dzia-

łanie w kierunku, rewizji stanu obecnego, który pod względem formalnym jest wprawdzie należycie ufundowany, który jednak stwarza niemożliwe komplikacje dla senatu i podkopuje autorytet

W 20-tą rocznicę marszu na Polską Górę

Polska Góra. — W ub. niedzielę odbyły się na Polskiej Górze pod Kostuchnowką uroczystości ku uczczeniu 20-lecia bohaterkich walk, stoczonych przez legionistów polskich pod wodzą komendanta Piłsudskiego z armją rosyjską gen. Brustowa.

Uroczystości zostały zorganizowane pod protektoratem gen. Rydza Smigłego przez wołyński komitet obywatelski.

W uroczystości na historycznych szlakach najbardziej krwawych walk legionowych u stóp kopca, usypanego ku czci po-

ległych wzięło udział około 15.000 uczestników z Wołynia i innych części kraju.

Specjalnym pociągami z Warszawy przybył Minister Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowski. Protektora uroczystości reprezentował dowódca okręgu korpusu nr. 2, gen. Smorawiński.

Pod Polską Górą został zainstalowany ołtarz polowy, udekorowany wstęgami na rodowodem i orłami na specjalnych masztach, przy którym ks. kpt. Święcicki odprawił Mszę św. polową.

LUNA
DLA CIEBIE TANCZE
z Jean HARLOW i William POWELL.
Plomienna miłość! Najpiękniejsza muzyka!
Obliniewające tańce!
NADPROGRAM AKTUALNOSCI.
Wczelaj, wtorek o 8, w sobotę o 4.30, w niedziele o 3.30 p. Ostatni seans o godzinie 10 wieczorem.

rzadu gdańskiego.

Zupełnie inne jest ustosunkowanie się prasy opozycyjnej. Organ socjalistów gdańskich „Danziger Volkstimme“ twierdzi, że przemówienie p. Greisera należy uznać jako próbę działania w kierunku zmiany stosunku Gdańska do Ligi Narodów. Przebieg dyskusji wykazał, że próba ta spaliła na panewce. Niemniej jednak nie można zapoznać powagi sytuacji. W dalszym ciągu swych rozważań „Danziger Volkstimme“ podkreśla przemówienie ministra Becka jako dowód, że Polska odnosi się do przemówienia p. Greisera oraz do zawartych w niem propozycji z dużą dozą krytycyzmu.

Dziennik socjalistyczny stwierdza, że nie miał prawa przemawiać w imieniu 400-tysięcznej ludności W. Miasta, ponieważ za poglądami narodowych socjalistów opowiada się jedynie mniejszość tej ludności. Propozycja przeprowadzenia plebiscytu w sprawie stosunku ludności Gdańska do Wysokiego Komisarza jest nierealna. Niemniej jednak można ten stosunek zbadać, zarządzając natychmiast nowe wybory. Wybory te zdaniem „Danziger Volkstimme“ doprowadziłyby do ujawnienia słabości partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku. „Volkstimme“ zapowiada, że partje opozycyjne będą w dalszym ciągu zdecydowanie bronili dotychczasowej konstytucji gdańskiej, która jedynie opowiada demokratycznym poglądom.

Potężny blok militarny

MA POŁĄCZYĆ PARYŻ, ANKARĘ, MOSKWĘ I MAŁĄ ENTENTE.

Paryż. — W dyplomatycznych kołach tutejszych przewiduje się możliwość rozpoczęcia oficjalnych rokowań między „Paryżem i Ankarą o traktat wzajemnej pomocy, któryby miał Francję związać z Turcją klauzulami identycznymi do tych, jakie ją wiążą z Rosją sowiecką i Czechosłowacją.

Specjalne znaczenie układu francusko-tureckiego polegałoby na tem, że na skutek istniejących już aljansów-defensywnych pomiędzy Turcją a Małą Ententą, zobowiązania wzajemnej po-

mocy Francji, Czechosłowacji i Rosji sowieckiej zostałyby automatycznie rozciągnięte również i na Rumunię i Jugosławię.

Należałoby przypomnieć, że te ostatnie dwa państwa zagwarantowaną mają narazie pomoc francuską tylko w określonych ramach kwestjonowanego obecnie artykułu 16 paktu Ligi Narodów.

Gwarancje uznawane są tak w Bukareszcie, jak i Belgradzie za niewystarczające. Sytuacja, jaka powstanie po ewentualnym podpisaniu traktatu francusko-tureckiego, wyjaśni następujący przykład:

W razie gdyby Jugosławia padła ofiarą napaści, jawną na to ze strony Włoch, w takim razie na zasadzie już istniejących układów przysłałaby jej z pomocą — obok Rumunii i Czechosłowacji, Turcja wraz ze swoim nowym sojusznikiem Francją, związaną skądinąd z Rosją.

Jak widzimy, idzie o stworzenie potężnego bloku militarnego, któryby obejmował Moskwę, Ankarę, Bukareszt, Pragę, Belgrad i Paryż.

Zawarcia traktatu francusko-tureckiego domagają się czynniki tutejsze.



XX-lecie walk legionowych pod Polską Górą i Kostuchnowką.

W dniach 4-go i 5-go b. m. odbyły się pod protektoratem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dw. Edwarda Rydza Smigłego uroczystości, związane z ucznieniem XX-lecia rocznicy walk legionowych na Polskiej Górze i pod Kostuchnowką. Zdjęcie (z prawej strony) przedstawia odwrót 1-ej Brygady z pod Kostuchnowki w lipcu 1916 roku. Z boku maszerującej kolumny jedzie sztab 1-ej Brygady (na czele Komendant 1-ej Brygady Legionów Józef Piłsudski, oraz szef Sztabu Kazimierz Sosnkowski). Zdjęcie (na lewo) przedstawia ziemniaczkę Komendy 1 p. p. leg. w teście 1916 r. na terenie Kostuchnowki na Wołyniu. Od lewej do prawej stoja: por. Młodzanowski, ptk. Rydz Smigły, ppor. Pikusa, ppor. Wenda.

